

Rzeszów, dnia 31 maja 2015 r.

Szanowny Pan

Prof. dr hab. Stanisław Mikołajczak
Prezes Akademickiego Klubu Obywatelskiego
im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego
w Poznaniu
Przewodniczący Społecznego Komitetu
Odbudowy Pomnika Wdzięczności

Wielce Szanowny Panie Profesorze,

W tych trudnych niemal dramatycznych dniach przesyłam Panu Profesorowi serdeczne wyrazy wsparcia ze stolicy Podkarpacia – Rzeszowa. Region ten zawsze odznaczał się i nadal to czyni, przywiązaniem do tradycji swoich przodków, głębokim patriotyzmem, ofiarnością i katolicyzmem. Mieszkańcy Podkarpacia dali dobitny wyraz swym przekonaniom najpierw podczas ubiegłorocznych wyborów do Parlamentu Europejskiego i samorządów, a obecnie podczas wyborów prezydenckich.

W licznych rozmowach, które przeprowadzam w różnych środowiskach wyjaśniam, że poznański Pomnik Wdzięczności Chrystusa Króla ma podobne znaczenie co Zamek Królewski w Warszawie, Pomnik Grunwaldzki w Krakowie czy Panorama Racławicka we Wrocławiu. Nie jest li tylko symbolem jednej religii, choćby zakorzenionej w Polsce od ponad tysiąca lat. Jest ponadczasowym symbolem uniwersalnym, jednoczącym wszystkich Polaków, nie tylko poznaniaków, czy wielkopolan. Jest wotum wdzięczności za odrodzenie z niebytu państwowości polskiej, a także za Powstanie Wielkopolskie, pierwszy zwycięski zryw w naszych dziejach.

Dlatego też w pełni popieram dobitny i stanowczy, choć zarazem pełen powagi, troski i odpowiedzialności głos Pana Profesora jako Przewodniczącego Komitetu Odbudowy Pomnika. Podpisuję się zwłaszcza pod zdaniem stwierdzającym, że decyzja obecnych władz samorządowych miasta Poznania, a zwłaszcza jego prezydenta, uniemożliwiająca nawet krótkotrwałą ekspozycję Pomnika na historycznym miejscu, wpisuje się w haniebne czyny najpierw hitlerowskiego okupanta, a następnie władz komunistycznych.

Osoby, z którymi rozmawiałem już po decyzji władz poznańskich jednoznacznie stwierdziły, że odmowa wynika z panicznego strachu obecnych władz Platformy

Obywatelskiej po przegranych wyborach prezydenckich, które obawiają się, że publiczne eksponowanie Pomnika-symbolu mogłoby jeszcze bardziej zjednoczyć społeczeństwo wokół najwyższych wartości, umożliwiając w jesiennych wyborach parlamentarnych tych sił, które opowiadają się za kontynuacją i pogłębieniem zmian, zapoczątkowanych w akcie wyborczym z dnia 24 maja 2015 r. Osoby te zgodnie twierdzą, że decyzja w sprawie Pomnika w Poznaniu mogła zapaść nie w gabinecie prezydenta miasta, lecz znacznie wyżej, nawet na szczeblach rządowych w Warszawie. Ponadto moi rozmówcy są zgodni co do tego, że odmowa jest również desperackim aktem zemsty, odegrania się na wyborcach, po przegranej.

W tym miejscu nasuwają się reminiscencje natury historycznej. Sprawa Pomnika pokazuje, że obecnym władarzom PO jest bliżej do niechlubnej spuścizny Bieruta, Gomułki i ich pretorianów niż do wartości konserwatywnych, chrześcijańskich i solidarnościowych, na które, ze względów taktycznych, lubią się powoływać. To przecież w okresie Milenium Chrztu Polski Jasnogórska Ikona poróżniona po Polsce w pustych ramach, to wtedy uniemożliwiano wiernym budowę świątyń pod pretekstem rzekomej niezgodności z prawem budowlanym.

Jest jednak w tym dramacie jakieś „światło w tunelu”, jakaś *felix culpa*. Nawet w okresie swych rządów, komuniści, w obliczy kryzysów i przesileń, wychodzili czasem naprzeciw oczekiwaniom ludności. Po przełomie Grudnia 1970 r. zgodzono się na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie, w 1976 r. na odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, a w 1985 r. na wystawienie Panoramy Racławickiej we wrocławskiej Rotundzie. Doświadczenie ostatnich lat pokazuje również, że Platforma Obywatelska, w obliczu utraty władzy, po długotrwałych oporach, godzi się na oczekiwania społeczeństwa. Tak było w 2010 r., kiedy to niemal w przededniu wyborów samorządowych zgodzono się, po trzyletniej batalii, aby dzień 6 stycznia w uroczystość Trzech Króli był ponownie dniem ustawowo wolnym od pracy. Tak było w lipcu 2013 r., kiedy to po dwuletnim oporze przyznano TV „Trwam” miejsce na multipleksie cyfrowym (z ważnością od 15 lutego 2014 r.). Platforma raczyła zmienić wówczas zadanie, ze względu na zbliżające się wybory europejskie. Czy przed wyborami parlamentarnymi zmieni również zdanie w sprawie Pomnika Wdzięczności w Poznaniu?

Panie Profesorze, Trzeba, moim skromnym zdaniem, wykorzystać wszystkie środki prawne, jakie prawo przewiduje, w sprawie wystawienia Pomnika, łącznie z odwołaniem się do wyższej instancji, tudzież skargą do sądu administracyjnego, powołując się w niej wprost na Konstytucję RP, jako najwyższe źródło prawa w naszym państwie. Jeżeli te środki zawiodą, po 6 sierpnia br. trzeba sięgnąć po interwencyjne posłanie Pana Prezydenta RP dra

Andrzeja Dudy, który przecież wielokrotnie w swej kampanii prezydenckiej obiecał takie interwencje, zwłaszcza w sprawach o dużej doniosłości. Jeżeli i ten środek zawiedzie, trzeba będzie sięgnąć po ostateczny oręż, tj. referendum w sprawie odwołania ze stanowiska obecnego prezydenta Poznania. Uważam, że można również mobilizować w całej Polsce (nie tylko w Poznaniu i Wielkopolsce) rzesze ludzi dobrej woli. Niech wykorzystując, konstytucyjną wolność zgromadzeń publicznych, zechcą publicznie protestować w obronie Pomnika, podobnie, jak to skutecznie czynili, w obronie TV Trwam.

Mając nadzieje, że te wspólne działania przybliżą dzień, kiedy to posąg Chrystusa Króla stanie pośród swego ludu, pozostaję z wyrazami należnego szacunku.

Andrzej Nowakowski

dr hab. n. prawnych, dr hab. n. o kulturze fizycznej
prof. nadzw. Uniwersytetu Rzeszowskiego
członek AKO w Poznaniu